

O WARTOŚCI ŻYCIA LUDZKIEGO W KAŻDYM JEGO STADIUM

Problematyka moralna dotycząca ludzkiego życia zawsze dostarczała wielu dylematów. Ich liczba wzrosła jeszcze bardziej wraz z pojawieniem się nowych technik biomedycznych. Życie ludzkie przestało być tajemnicą nawet w początkowym stadium. Podobnie jest z ostatnimi jego etapami. Dzięki odkryciom medycyny można je odpowiednio przedłużyć, albo przy pomocy różnych środków farmakologicznych szybko zakończyć. Jest zatem uzasadnionym, że dziedziny teologiczne i filozoficzne troszczące się o godność ludzkiej osoby stają na straży jej poszanowania i roszczą sobie prawo do wykazania błędnych spojrzeń na życie.

Dla chrześcijanina życie jest darem, stanowi najwyższą wartość. Postrzegane jest jako złożony w ręce człowieka Boży depozyt, który należy otoczyć szczególną troską zarówno w jego początkach jak i w ostatnich momentach trwania. Teologia katolicka zawsze stała na straży tych wartości, a wspierająca ją filozofia tomistyczna pomagała wykazać, z czego one wynikają. Niestety, pojawiały się w historii prądy negujące życie jako najwyższe dobro. Dzisiaj niebezpieczny jest szczególnie współczesny liberalizm i utylitaryzm, który promuje jakość życia, a nie jego wartość. Istotnym staje się zatem przedstawienie choć niektórych przykładów popierających to twierdzenie. Jest to zadanie niezbyt trudne, gdyż każdy człowiek może osobiście zetknąć się z opinią lekarzy mówiącą o niewspółmierności ich działania wobec najprawdopodobniej osiągniętych skutków.

Celem niniejszego artykułu jest ponowne podkreślenie wartości ludzkiego życia w każdym jego stadium. Należy to szczególnie wyakcentować w kontekście zawężonego rozumienia treści V przykazania Dekalogu. „Nie zabijaj” odnosi się do człowieka jako jednostki na każdym etapie jego życia. Nie należy interpretować tego przykazania w perspektywie jakości życia. Współczesne tendencje liberalne i utylitarystyczne nie mogą stać się przyczyną do odejścia od podstawowego prawa człowieka, jakim jest godność ludzkiego życia, jego poczęcia i śmierci. Argumenty teologiczne i filozoficzne mogą dzisiaj wydawać się zbyt wąskie, toteż niezbędnym jest wykazanie błędów obecnych w liberalnym i utylitarystycznym działaniu. Trudno jest też przywołać w artykule wszystkie tendencje i prądy filozoficzne godzące w V przykazanie, toteż ograniczymy się tutaj tylko do tych dwóch szczególnie widocznych w obecnych czasach.

Teologiczne argumenty za wartością życia ludzkiego.

Kościół katolicki o początku życia mówi już w momencie połączenia się komórek rozrodczych męskich i żeńskich. Powstanie zygoty oznacza powstanie nowego życia¹. Magisterium naucza tym samym o świętości ludzkiego życia od pierwszych chwil jego powstania, czyli od poczęcia. Ponieważ pojawiały się kolejno próby określania momentu animacji, a czas tworzenia się zygoty po połączeniu męskich i żeńskich komórek szacowano na kilka godzin, pojawiła się konieczność sprecyzowania wypowiedzi. Dookreślono, że człowiek staje się osobą już w momencie przebiccia się plemnika przez błonę komórki jajowej. Po tym momencie powstaje nowe stworzenie, rozpoczyna się proces kształtujący nową istotę, która w sprzyjającym środowisku rozwine się i dojedzie do pełnego człowieczeństwa². Od tego momentu nowo powstałego człowieka nie można nazywać już tylko spletem komórek, nic nieznaczącym zarodkiem, genetycznym dziedzictwem, ale trzeba mówić o nowej istocie. Komórki tworzą garnitur chromosomów, który już wtedy określa płeć, wygląd, kolor oczu, czy też wysokość, jaką będzie miał nowy człowiek.

Jeśli tak spojrzymy na człowieka, to od samego początku należy mu nadać te same prawa, które posiada człowiek dojrzały. Jan Paweł II wskazuje: „...od chwili zapłodnienia komórki jajowej rozpoczyna się życie, które nie jest życiem ojca ani matki, ale nowej istoty ludzkiej, która rozwija się samoistnie. Nie stanie się nigdy człowiekiem, jeżeli nie jest nim od tego momentu. Tę oczywistą prawdę, zawsze uznawaną, [...] nowoczesna genetyka potwierdza cennymi dowodami. Ukazała ona, że od pierwszej chwili istnieje dokładny program tego, kim będzie ta żywa istota: człowiekiem, tym konkretnym człowiekiem, którego cechy szczególne są w pełni określone. Od zapłodnienia rozpoczynają się dzieje życia człowieka, choć potrzeba czasu, aby każda z jego wielkich potencjalnych zdolności w pełni się ukształtowała i mogła być wykorzystana”³.

Kościół poucza, że każda istota od momentu zapłodnienia musi być nazwana człowiekiem. Pełnia praw, jakie przysługują dojrzałej osobie ludzkiej, przysługują jej także w najwcześniejszym stadium⁴. Ta nauka oparta jest zarówno o Prawdę Objawioną, jaki i o współczesną wiedzę medyczną. Stąd każde rozpatrywanie i niepotrzebne próby określenia jakiegoś innego momentu życia niż w momencie poczęcia, należy nazwać błędnymi. Podobnie niepoprawnym jest wprowadzanie rozróżnienia pomiędzy pojęciami takimi jak „zapłodnienie” i „poczęcie”, lub rozróżnianie „istoty ludzkiej” od „osoby ludzkiej”. Takie działania – jak zauważono –

¹ Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania* (dalej: DV), 1.

² M. Machinek, *Życie w dyspozycji człowieka. Wybrane problemy etyczne u początku życia ludzkiego*, Olsztyn 2004, s. 89.

³ Jan Paweł II, *Encyklika o wartości i nienaruszalności życia ludzkiego Evangelium vitae* (dalej: EV), 60.

⁴ DV, 1.

mają na celu doprowadzenie do przyznania praw człowieka tylko tym, którzy już się urodzili⁵.

W myśli żydowskiej zapisanej w księgach starotestamentalnych można zauważyć, że wartość ludzkiego życia wynika z faktu objawienia się Boga w swojej naturze. Bóg jawi się Mojżeszowi, w słowach „Jestem, który Jestem” ukazuje się jako żywy Bóg, Stworzyciel, który dzieli się swoim dziełem ze stworzeniem. Jest Panem i miłośnikiem życia, od którego wszystko pochodzi. On w akcie stworzenia „tchnął” w nie życie. Szczególnym jest tutaj człowiek, który powołany „na obraz i podobieństwo Boga”, uczestniczy w Jego dziele stwórczym. Mając władze duchowe, może kontemplować swojego Stwórcę. Intelkt i wola zaczerpnięte od Boga pozwalają człowiekowi być jego „partnerem”. Stwórca ze stworzeniem nawiązuje dialog, pokazuje mu w tym akcie sens życia jako takiego, „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31). Życie otrzymane jest więc dobrem, a zadaniem człowieka jest troska i zabieganie o to, aby to życie bronić⁶.

Troska o życie, konieczność podkreślania jego wartości wynika już z samego pochodzenia człowieka. Bóg dający życie daje tym samym gwarancję jego nienaruszalności, w przykazaniach Dekalogu mówi: „Nie zabijaj”. S. Leon, rozważając znaczenie tego słowa, zauważa, że użyte tu hebrajskie określenie *rasah* jest pojęciem innym niż te, które Biblia używa na określenie zabijania zwierząt, czy nawet zabijania nieprzyjaciela w czasie wojny. *Rasah* oznacza przestępstwo przelania krwi gwałtem, czyli krwi niewinnej, krwi innego człowieka⁷. Stąd właśnie takim pojęciem określono by odebranie życia dziecku poczętemu lub osobie starszej w akcie eutanazji.

Bóg ogłasza się Panem życia i śmierci, On daje życie i On je odbiera. Życie jest święte i nienaruszalne, jak nienaruszalny jest sam Stwórca. Tylko On jest sędzią w sprawie życia, każdy, kto pogwałci przykazanie „Nie zabijaj”, gwałci tym samym wszelkie zasady życia społecznego i na siebie bierze odpowiedzialność przed Bogiem za przerwane życie⁸.

Wartość tajemnicy życia ludzkiego jest podkreślona jeszcze mocniej w momencie inkarnacji. Tajemnica Wcielenia Syna Bożego ukazała jak wielką miłością Bóg otoczył człowieka. Stając się człowiekiem, pokazał, jak bardzo zależy Mu na ludzkim życiu. Nie jest ono Bogu obojętnym, jest Jego udziałem. Życie w ciele jest początkiem życia człowieka w wieczności, oczekuje dopełnienia w przyszłości. Bóg przez swojego Syna ukazuje wielką wartość życia człowieka. „Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności” (Mdr 2, 23). W każdym życiu można prześledzić też etapy działania

⁵ T. Zadykowicz, *Początki ludzkiego życia – z perspektywy nauczania Kościoła Katolickiego. Próba określenia oraz konsekwencje etyczne*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 13 (2014), nr 1, s. 241-250.

⁶ EV, 31.

⁷ S. Leone, *Bioetica, fede e cultura*, Roma 1995, s. 108.

⁸ EV, 53; zob. A. Katolo, *Wartość życia ludzkiego w Bioetyce Teologicznej*, http://analizy.biz/apologetyka/index.php?option=com_content&task=view&id=922&Itemid=85.htm#_ftn4, (dostęp: 30 XI 2015).

Bożego. Stąd każdy atak na jakiegokolwiek życie staje się atakiem na samego Boga. Papież Jan Paweł II, obrońca godności i świętości życia, wołał: „Świadoma i dobrowolna decyzja pozbawienia życia niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze złem z moralnego punktu widzenia i nigdy nie może być dozwolona ani jako cel, ani jako środek do dobrego celu. Jest to bowiem akt poważnego nieposłuszeństwa wobec prawa moralnego, co więcej, wobec samego Boga, jako twórcy i gwaranta; jest to akt sprzeczny z fundamentalnymi cnotami sprawiedliwości i miłości”⁹.

Skoro Bóg jest twórcą każdego życia, z punktu widzenia człowieka wierzącego należy uznać, że tylko Jemu przysługuje to życie odebrać. Bóg decyduje o początku i kresie życia ludzkiego. Każdy inny akt, w którym człowiek sam chce zdecydować o powstaniu życia ludzkiego poprzez sztuczne tworzenie zarodków lub każde przerwanie ludzkiego życia z różnych przyczyn, będzie gwałtem zadaniem życiu i ciężkim grzechem przeciwko samemu Bogu.

Utylitaryzm i liberalizm obecny w dyskusji o życiu

Znając filozofię chrześcijańską i jej podejście do życia jako najwyższej wartości, niezbędnym jest zaprezentowanie kolejno filozofii liberalnej i utylitarystycznej, aby wykazać, jak znacznie różni się ona od przywołanej nauki objawionej. Skupić się należy na różnicy w spojrzeniu na człowieka zwłaszcza w granicznych momentach jego życia.

Utylitaryzm jest prądem filozoficznym, który od swoich założycieli kieruje się główną zasadą – dać maksymalną ilość przyjemności, korzyści i szczęścia jak największej liczbie ludzi. W myśl tej zasady można poświęcić dobro jednostki, dla dobra większej grupy ludzi¹⁰. Ta zasada maksymalizacji korzyści i użyteczności stwarza jednak wiele dylematów moralnych. Zasady filozofii utylitarystycznej wskazują, iż najistotniejsza jest suma użyteczności. Podstawą jest dobro, które przyniesie korzyść najsilniejszemu z gatunku, a naturalnie wyeliminuje ze środowiska słabych. Dla utylitarysty wartość życia ludzkiego dotkniętego różnymi schorzeniami, wadami genetycznymi czy chorobami będzie znikoma¹¹. Myśl ta idzie krok dalej i sugeruje chorym moralną powinność zakończenia uciążliwego życia aktem eutanazji¹².

Utylitaryzm nie ma jednolitego charakteru. Każdy z jego założycieli (J. Bentham, J.S. Mill, H. Spencer) nadawał mu nowy kierunek. Różnice poglądów istniejące pomiędzy utylitarystami dotyczą często kluczowych pojęć. Z punktu widzenia

⁹ EV, 57.

¹⁰ J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, Warszawa 1968, s. 112.

¹¹ Zasady utylitaryzmu nie dotyczą tylko dóbr współmiernych. Odnoszą się do jakiegokolwiek działań podmiotu. Liczy się dobro działającego człowieka i korzyść jaką z działania może osiągnąć.

¹² T. Biesaga, *Uzasadnienie norm moralnych w bioetyce*, „Medycyna Praktyczna” 6 (2004), s. 23-26.

metodologicznego prowadzi to do diametralnych rozbieżności na płaszczyźnie etycznej, jak i społecznej¹³.

Dostrzec można to na przykładzie definicji pojęć takich jak szczęście, wolność człowieka, prawda. Pełnię szczęścia, jak zauważają utilitaryści, dać można największej ilości ludzi tylko wówczas gdy władza rozwiąże problemy społeczeństwa i stworzy prawo dające ogólny dobrobyt. Dla Benthama liczy się tylko takie działanie, które to szczęście przyniesie. Podobnie jest w przypadku wolności osobistej poszczególnej jednostki. Dla jednych jest ona tylko pojęciem względnym. Ma ona służyć do realizacji zamierzonych ideałów, a jest nim powszechne szczęście. Inni, jak J. S. Mill, w wolności widzą okazję do autonomii działania jednostki i jej rozwoju¹⁴. Podobnie autonomię dostrzega w pojmowaniu pojęcia prawdy. Nikt nie jest w stanie poznać jej całej, nikt prawdy w pełni nie przekaze, jest to pojęcie zależne od podmiotu. Każdy zatem może wypowiadać swoje poglądy, choćby były one błędne¹⁵.

Oświecenie było okresem historii, kiedy to człowieka chciano wyzwolić od wszelkich ograniczeń etycznych i moralnych. Odrzucono autorytet moralny Kościoła oraz myśl filozofii arystotelesowskiej¹⁶. Tym samym utilitaryści sami zaczęli określać, co jest powinnością moralną człowieka. J. Bentham, głosząc takie poglądy, chciał uwolnić ludzką moralność od krępującego ją prawa naturalnego, które człowiek odczytuje w swoim sumieniu. Jedynym słusznym ludzkim działaniem jest dążenie do przyjemności i unikanie cierpienia. Logikę rozumu ma zastąpić logika woli. W ten sposób etyka staje się z nauką, która zajmuje się kalkulacją zysków i strat. Kolejni utilitaryści (H. Sidgwick, G.E. Moore), rozważając takie podejście do problemu, powiedzą, że człowiek w moralności powinien kierować się intuicją, sam ma wybierać, co dla niego użyteczne¹⁷.

Szczególnym promotorem współczesnej myśli utilitarystycznej jest Peter Singer. Moralność jest metodą prowadzącą do osiągnięcia szczęścia ogółu. Krytykuje on założenie, że istnieją obiektywne wartości, które chronione są przez niezmiennie i bezwzględnie obowiązujące normy moralne. Jest przeciwnikiem obrony życia, zwłaszcza takiego, które wymaga szczególnej troski ze względu na posiadanie jakiegokolwiek słabości czy choroby. Singer pragnie szczęścia ogółu ludzkości, nie liczą się środki, jakie do tego się podejmie, a sam efekt¹⁸.

Na utilitaryzm nakłada się jeszcze obecny i powszechny dzisiaj liberalizm. Słowo pochodzi z języka łacińskiego *liberalis* – wolny (lub godny człowieka wol-

¹³ O. Górecki, *Utilitaryzm – doktrynalna analiza ewolucji nurtu*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 14 (2011), nr 1, s. 115-126.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ R. Moń, *Główne założenia etyki utilitarystycznej*, w: *Utilitaryzm w bioetyce*, red. W. Bołoz, G. Höver, Warszawa 2002, s. 28-48.

¹⁶ O. Górecki, *Utilitaryzm – doktrynalna analiza...*, s. 117.

¹⁷ J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, przeł. B. Nawroczyński, t. 5, Warszawa 1958, s. 111-130.

¹⁸ W. Bołoz, *O konieczności zajmowania się utilitaryzmem w bioetyce*, w: *Utilitaryzm w bioetyce*, red. W. Bołoz, G. Höver, Warszawa 2002, s. 20-22.

nego, od *liber* – wolny, nieskrępowany). Powstały prąd filozoficzny, polityczny i moralny charakteryzuje się promowaniem indywidualistycznej i naturalistycznej wizji człowieka. Podnosi osobistą wolność człowieka do rangi najwyższego i najważniejszego ideału¹⁹.

Nie zagłębiając się w całą historię liberalizmu oraz różne jego odmiany, warto zwrócić uwagę na podstawowe założenia tej doktryny od zawsze w niej obecne. Powstający w XVIII wieku liberalizm miał na celu obalić absolutne monarchie panujące w Europie oraz osłabić wpływ religii i Kościoła na życie społeczności. J. Locke, D. Diderot i J. A. N. de Condorcet głosili pochwałę ludzkiego rozumu, uznając go za główne źródło wiedzy i podstawową miarę prawdy. Rozwijający się i sympatyzujący z liberalizmem protestantyzm sprawił, iż optowano za uwolnieniem człowieka od narzuconych prawd religii. Człowiek miał skupić się nie na nauce Kościoła ale na samej Ewangelii Jezusa²⁰. Każdy przepis, prawo ustanowione przez Kościół, zdogmatyzowane i podane do wierzenia, można podważyć, bo jest ono stanowione przez ludzi. Liczy się tylko to, co zapisane w Piśmie Św., pozostałe treści można interpretować dowolnie.

Liberalizm kładzie nacisk na to, co indywidualne, popiera dobrowolność, samodzielną i samorealizację każdej jednostki. Głosi wolność sumienia, a w ocenie czynu moralnego popiera wartość osobistego przekonania. Odrzuca jakikolwiek nacisk społeczny na jednostkę w kwestii podejmowania decyzji. Sprzeciwia się ingerencji w życie jednostki przez państwo, Kościół, kapłanów oraz innych ludzi. Tolerancja, wolność, pluralizm – to pojęcia, które charakteryzują ideologię liberalizmu²¹.

Istotą działania liberalizmu jest wolność. Można rozumieć ją dosłownie, aczkolwiek warunkiem jest zawsze nienaruszanie wolności innych. Postępowanie człowieka winno charakteryzować się obiektywnym dobrem. Jak zauważa K. Krajewski, w koncepcji tej pojawiają się błędy. *„Koncepcja wolności jako jedynego atrybutu osoby prowadzi do potraktowania aktów ograniczenia wolności jako aktów moralnie złych. Wiąże się z tym przekonanie, że wszelkie dobra człowieka są „przedmoralne” czyli względne. Dobra te – zależnie od okoliczności – można chronić lub poświęcać, ale żadne z nich nie jest nienaruszalne. Takim dobrem jest ludzkie życie. Można je ochraniać ale można je też poświęcić. Zależy to od podmiotu, ściślej – od jego wolności”*²².

Przyjmując rozumienie liberalizmu, należy się otworzyć na relatywizm. W świetle powyżej zaprezentowanego rozumowania nie istnieją obiektywne kryteria, mówiące kogo i co należy chronić. O wszystkim ma decydować zgoda więk-

¹⁹ E. J. Kirchner, *Liberal Parties in Western Europe*, Cambridge 1988, s. 187-197.

²⁰ D. Sepczyńska, *Katolicyzm a liberalizm*, Kraków 2008, s. 33-37.

²¹ W. Kwaśnicki, *Historia myśli liberalnej. Wolność, własność, odpowiedzialność*, <http://kwasnicki.prawo.uni.wroc.pl/todownload/HMLKwasnicki.pdf>, (dostęp: 30.11.2015), s. 114-130.

²² K. Krajewski, *Liberalizm*, w: *U źródeł tożsamości kultury europejskiej*, red. T. Rakowski, Lublin 1994, s. 178-182.

szości. Consensus społeczności rozstrzyga, co jest moralnie dopuszczalne, a co nie. Jeśli większość dopuszczona do głosu orzeknie, że zło już nie jest złem, należy ze względu na wolę ogółu odejść od dotychczasowych twierdzeń i zrewidować poglądy.

Przywołane powyżej ideologie odmienne od zaprezentowanej filozofii chrześcijańskiej przeniesione na kwestie początku i końca ludzkiego życia, jego jakości i wartości są obecne i w dzisiejszych czasach. Promowanie zasady użyteczności, postawy wolności, a także przyjmowania wszystkiego na drodze consensu prowadzi ostatecznie do wielu dylematów natury moralnej. Stąd wynikają kolejno: problemy dotyczące postępowania i działania na ludzkich embrionach, wszelkie niemoralne genetyczne eksperymenty, stawianie techniki ponad wartość ludzkiego życia, a dalej także roszczenie prawa do przerywania ludzkiego życia w imię wolności na każdym jego etapie. Idee utylitarystyczne i liberalne idą w kierunku rozgraniczenia jakości od wartości życia i każą skupić się bardziej na tych pierwszych.

Rozwijające się techniki biomedyczne, rozbudowana inżynieria bioetyczna, sztuczna prokreacja, zastosowanie na szeroką skalę zapłodnienia *in vitro*, transplantacje i ciągle zapotrzebowanie na organy otwierają drogę do wielu nadużyć. Są to sytuacje, w których szczególnie na opinię społeczności wpływa myśl utylitarystyczna i liberalna. Coraz częściej mówi się stąd o „jakości życia”. Życie posiada swój cel oraz sens, o ile ma odpowiednią jakość²³. Na ten poważny problem zwracał już uwagę Jan Paweł II w *Evangelium Vitae*: „Dzisiaj w wyniku postępu medycyny i w kontekście kulturowym zamkniętym często na transcendencję [...] zaczyna przeważać tendencja do uznawania życia za wartościowe tylko w takiej mierze, w jakiej jest ono źródłem przyjemności i dobrobytu, cierpienie jawi się jako nieznośny ciężar, od którego trzeba się za wszelką cenę uwolnić”²⁴.

Wartość, a jakość życia ludzkiego w początkowym i granicznym jego stadium

Dostrzegając toczącą się dyskusję różnych stron, można zapytać o wartość życia w granicznych jego momentach. Jaką wartość ma zygota, czy należy nadać jej prawa takie, jakie ma dojrzały człowiek? Czy i kiedy można przeprowadzać na niej eksperymenty natury genetycznej? Jaką wartość ma człowiek w ostatnim etapie swojego życia, kiedy często nieudolny wymaga opieki, a koszty jego hospitalizacji są duże? Jaki w końcu jest sens podtrzymywania pacjentów nierokujących na poprawę zdrowia, będących w stanie śpiączki czy w przewlekłym stanie wegetatywnym? Czy nie lepiej pobrać ich narządy i przez przeszczep uratować kilka innych osób?

W kontekście tych pytań powraca filozoficzna dyskusja na temat zasady wartości i jakości ludzkiego życia. Czyje życie jest warte, a czyje nie, komu należy pomagać, a na kogo nie należy niepotrzebnie wydawać kolejnych środków finan-

²³ S. Leone, *Bioetica, fede e cultura*, Roma 1995, s. 116.

²⁴ EV, 64.

sowych? Te pytania są obecne w życiu społeczności, w medycynie i prowadzonych etycznych debatach.

Podczas przygotowania w Polsce Kodeksu Etycznego J. Umiastkowski powiedział: „Sądzę, że każdy lekarz musi odpowiedzieć sobie na pytanie, czy wartością nadrzędną jest życie człowieka, czy jakość tego życia: czy na ochronę zasługuje życie ludzkie jako takie, czy tylko życie ludzkie uprawnione z tytułu odpowiedniej (często tylko przewidywalnej) jego jakości. Zwolennicy tej drugiej opcji skłonni są dokonywać odnośnej selekcji ludzi. Nie muszą wyjaśniać, co znaczy i jak dowolna może okazać się granica między ludzkim życiem »uprawnionym« i »nieuprawnionym«. Nie zawaham się stwierdzić, że od tego, która opcja zwycięży, zależy istnienie współczesnej cywilizacji. Walka o kodeks etyki lekarskiej trwa dalej”²⁵.

Powyższe stwierdzenie ukazuje powagę problemu. Dzisiejsza bioetyka, etyka lekarska, musi zmagać się nieustannie z konfrontacją jakości życia oraz jego godności. Każdy lekarz składając na początku swojej pracy Przysięgę Hipokratesa zobowiązuje się bronić życia na wszystkich jego etapach, nigdy mu nie szkodzić, robić wszystko, aby godność jaką posiada człowiek nie została mu nigdy odebrana. W myśl przysięgi jakość życia w kontekście posiadanej godności schodzi na drugi plan²⁶.

Można postawić pytanie: co stanie się w momencie gdy w pracy lekarzy, pielęgniarek, inżynierów genetycznych, zostanie pominięta godność człowieka, a skupimy się tylko na jakości życia? Najprawdopodobniej pozostanie tylko konsumpcja, moralna pustka, a także to co możemy obserwować już dziś np. w Holandii – neurotyczny lęk ludzi starszych przed pójściem do szpitali, do lekarzy, wynikający z obawy podania pacjentom leków mających szybko zakończyć ich stare, schorowane życie²⁷.

Za Peterem Singerem należy zauważyć, że człowiek żyje pomiędzy faktami empirycznymi i wartościami²⁸. Gdy człowiek przyjmie istnienie tylko faktów empirycznych, co dzisiaj staje się coraz bardziej powszechne, wówczas będzie musiał pominąć wartości. Z empirycznych faktów nie można wyprowadzić wartości czy zasad moralnych, należy je przyjąć uprzednio. Podobnie jest z godnością człowieka. Peter Strasser powie: „Gdyby nie było wartości obiektywnych, byłoby wykluczone, aby jakakolwiek rzeczywistość empiryczna, jak choćby istnienie jakiegoś interesu, była w stanie sama z siebie ustanowić prawo. Fakt empiryczny jest faktem empirycznym, interes jest interesem, a jako taki jest neutralny wartościowo lub mówiąc lepiej, wartościowo indyferentny, nawet jeśli osoba, która jest czymś zainteresowana, wolałaby jedną rzecz bardziej niż inną”²⁹.

²⁵ J. Umiastowski, *Wokół kodeksu etyki lekarskiej*, „Ethos” 25-26 (1994), nr 1-2, s. 244.

²⁶ Zob. Przysięga Hipokratesa, Tłumaczenie z języka greckiego według G. Piankówny, „Głos dla życia” 54 (2002), nr 1, <http://adonai.pl/life/?id=110> (dostęp: 10.12.2015).

²⁷ J. Koziński, *O godności człowieka*, Warszawa 1997, s. 10.

²⁸ W. Bołoz, *O konieczności zajmowania się utylitaryzmem...*, s. 22.

²⁹ P. Strasser, *Czy istnieje prawo do życia dla wszystkich*, „Dialog” 9 (2000), s. 79-90.

W myśl powyższej zasady nie można prawa do życia nadać człowiekowi tylko wówczas, gdy jest sprawny intelektualnie i fizycznie, gdy jest odpowiednio rozwinięty biologicznie i gdy po ludzku lubimy go jako człowieka. Prawo do życia przysługuje również ludziom chorym, słabym, w jego stadium embrionalnym oraz w okresie starości, kiedy osoba ludzka staje się słaba i często nierentowna dla społeczeństwa. Trzeba więc przyjąć, że obok wartości empirycznych istnieją wartości obiektywne niezależne od myślenia jednostki, czy powstających i bardzo silnych dzisiaj prądów liberalnych i utylitarystycznych. „Gdyby nie było wartościowych stanów rzeczy i hierarchii wartości, wtedy wszystkie nasze sądy moralne i opierające się na nich prawa byłyby całkowicie dowolne, tzn. zawsze możliwe do zakwestionowania przez każdego, kto by chciał”³⁰.

Dotykając trudnego tematu dotyczącego ludzi chorych, starych, zarodków będących w stadium embrionalnym, należy pamiętać o istnieniu obiektywnych wartości uprzednio powstałych do tych problemów. Wartości nie zależą od subiektywnych upodobań, od biologicznych faktów czy od utylitarystycznych przeliczeń, one są. Człowiek ma je w sobie zapisane, jego zadaniem i obowiązkiem jest odczytać je w taki sposób, jak zostały zamysłone przez jego Stwórcę. Aby je odczytać, zrozumieć i zaakceptować, potrzeba powrócić do ponownego odkrycia antropologii człowieka, która uczy o godności, jaką każdy człowiek posiada.

Obecny dzisiaj liberalizm i moralny relatywizm oraz ukierunkowanie niemal wszystkich nauk na empirystyczne osiągnięcia, sprawiły iż coraz częściej zapomina się o wartościach, bez których życie ludzkie staje się produktem mniej lub bardziej jakościowo użytecznym. Człowiek jest jednym z wielu funkcjonujących w przyrodzie organizmów. Rozwój nauk empirycznych, rozwój techniki, doskonała dzisiaj kontrola biologicznych procesów sprawia, że drugi człowiek traktowany jest w kategoriach innych członków świata widzialnego. Niestety technologia pozbawia i naturę i człowieka należnej im godności oraz innych wartości. Można zapytać: co stanie się z człowiekiem i światem gdy jakość życia postawimy nad wartościami?

Człowiek jednak żyje w świecie wartości. Błąd współczesnych ideologii polega na tym, że poprzez ciasne pojęcia doświadczalne i niepełne zrozumienie przedmiotu poznania, jakim jest człowiek, na wstępie wykluczono to, co należałoby udowodnić i rozważyć. Etyka Arystotelesa, św. Tomasza, a także współczesnych nam filozofów takich jak M. Scheler, E. Husserl, K. Wojtyła, karze na człowieka spojrzeć od strony antropologicznej, dostrzec moralność w oparciu o relacje międzyludzkie, wykazać metafizyczne zasady takiego postępowania. W ten sposób wartość życia zostanie uznana za podstawową zasadę, a jakość życia przestanie być normą moralności³¹.

Wartość życia człowieka należy przyjąć jako wartość pierwotną, istniejącą uprzednio do niego. Wartość, jaką posiada życie, jest tym samym niezależna od

³⁰ Tamże, s. 84.

³¹ T. Biesaga, *Wartość życia w ujęciu etyki personalistycznej*, „Seminare” 19 (2003), s. 169-175.

wszelkich działań medycznych dotyczących życia ludzkiego w każdym jego stadium. Medycyna ma za zadanie leczyć, nie zaś stanowić o wartościach i zasadach moralnych. Wynikają one już z tego, kim człowiek jest. Można powiedzieć, że gdy medycyna podważa etyczne działanie wobec pacjenta, tym samym podważa moralną sensowność swojego działania³².

Zakończenie

Obecnie w medycynie stajemy przed coraz częstszymi dylematami natury etycznej. Są one powodem sporów dwóch stron: teologów, etyków i moralistów z jednej oraz utylitarystów i liberałów z drugiej. Dożyliśmy czasów, w których stwierdza się, że w interesie pacjenta jest jego likwidacja. Dzieje się to na drodze eutanazji czy aborcji. Uzasadnia się i nazywa dobrem to, co stoi w sprzeczności z życiem. Wszystkiemu winny jest źle rozumiany postęp, który daje człowiekowi wiele nadziei na przedłużanie jego życia, a z drugiej strony to życie niszczy i uzależnia je od jakości. Nałożone na te problemy współczesne ideologie popierające szeroko rozumianą wolność i użyteczność działania stają się przyczyną powstawania coraz to szerszych dylematów.

Niezbędnym staje się zatem przypominanie i powracanie do antropologii człowieka. Należy nieustannie akcentować i pokazywać, że człowiek nie jest tylko jednym z wielu organizmów żyjących na ziemi, ale jest jedyny w swoim rodzaju. Jego wyższość nad stworzeniami pochodzi z niepodważalnego faktu panowania człowieka nad nimi. W teologicznym i filozoficznym spojrzeniu powiemy o posiadaniu przez niego duszy, upodabniającej człowieka do Stwórcy. Jeśli posiada on wyższość nad innymi organizmami, to tym samym jest zdolny do odkrywania wartości jakie zostały wpisane w świat ludzki i całe stworzenie. Wartości postawione są ponad jakością ludzkiego życia. Godność, jaką posiada człowiek, stoi na straży wartości, zabrania traktowania człowieka według definicji jakości życia. Przyjmując wyższość jakości życia nad wartościami, dojdziemy do paradoksów, do jakich w swojej filozofii dotarł P. Singer, według którego życie dziecka z zespołem Downa jest mniej wartościowe od życia sprawnie biologicznie funkcjonującego zwierzęcia³³.

Błąd filozofii liberalnej i utylitarystycznej polega zatem na postawieniu jakości życia ponad wartościami. Takie zaś działanie doprowadzić może do paradoksów, gdzie życie człowieka zostanie zrównane, albo postawione niżej od życia innych organizmów.

Wyciągając wnioski z powyższych rozważań, należy wskazać, iż przy jakichkolwiek dylematach natury moralnej w obrębie działań techniczno – medycznych zawsze należy kierować się dobrem człowieka jako jednostki. To dobro nie może być ustalane na drodze consensusu ale musi zostać odczytane przez człowieka, po-

³² Tamże, s. 173.

³³ J. G. Meran, *Quality and value of life*, „Catholic Medical Quarterly”, vol. XLVII, 274 (1997), nr 4, s. 17.

przez wejście w siebie i rozważenie własnej antropologii. Stwórca dając człowiekowi wolność wyposażył go w rozum pozwalający odczytać wolę Boga wobec ludzi. Każdy więc jest zdolny do odkrycia najwyższych wartości. Stąd nie można jakości życia postawić ponad wartościami. W sytuacji, kiedy ludzkie życie staje się zagrożone, należy pamiętać o odpowiedzialności za podejmowane decyzje w swoim sumieniu oraz wobec samego Boga, który obdarzył życie ludzkie szczególną wartością.

Streszczenie

Dzięki rozwojowi nauk medycznych odkrywamy coraz bardziej tajemnice ludzkiego życia. Potrafimy dotrzeć do jego początku, opisać jak przebiegają procesy w fazie embrionalnej. Podobnie możliwa stała się głębsza refleksja nad życiem w stadium końcowym. Dzięki technikom i wynalazkom, możemy je przedłużać, podtrzymać w krytycznych jego momentach. Niestety te pozytywne wynalazki mają swoją negatywną stronę.

Wraz z rozwojem nauk i szerszą wiedzą o człowieku, życie ludzkie zaczęto traktować jako produkt, którego wartość zależy od jego jakości. Znamy dzisiaj przypadki selekcji embrionów, manipulacji genetycznych w zarodkach, abortowania płodów chorych, a także przypadki eutanazji uzasadnianej jako dobro i akt łaski dla niedołązonego człowieka. Zapomina się tym samym o wartości jaką życie niesie samo w sobie. O godności jaką posiada człowiek przez to, że jest osobą ludzką, przewyższającą inne organizmy żywe.

Współczesne nurty filozofii utylitarystycznej i liberalnej obecne w naszej codzienności sprawiły, że na życie człowieka nie patrzy się już z perspektywy chrześcijańskiej. Nie jest ono darem od Boga, mającym wartość samo w sobie, a często zależy od jakości. Wartości w racjonalnym i empirycznym świecie zeszły na dalszy plan. Większą jakość posiada życie człowieka zdrowego, pełnego sił witalnych, niż człowieka starego, wymagającego opieki.

Artykuł ma na celu wykazać błędy w myśleniu filozofii utylitarystycznej i liberalnej w kontekście podejścia do życia człowieka. Ma pokazać wartość jaką życie ludzkie ma samo w sobie. Jest to możliwe poprzez odwołanie się do chrześcijańskiej antropologii człowieka.

Słowa klucze: jakość życia, wartość życia, godność człowieka, utylitaryzm, liberalizm.

The value of human life at every stage

Summary

As the result of the development of medical science it is possible to discover more and more the mysteries of human life. We can reach back to its beginning and describe how the processes works in the embryonic phase. Similarly, it can become a deeper reflection on life in its final stages. With techniques and inventions we can prolong and maintain life during critical times. Unfortunately, these positive innovations have their negative side.

With the development of science and a wider knowledge of man, human life began to be treated as a product whose value depends on its quality. Today we know of cases of the selection of embryos, genetic manipulation of embryos, abortion of fetuses that a veil

illnesses, as well as cases of euthanasia presented as an act of goodness and grace for a sick person. The value that life carries in it self has been forgotten. The dignity which man has as a human person surpasses other living organisms.

The contemporary trends of utilitarian and liberal philosophy presented in our every day life means that human life is not looked at from a Christian perspective. It is not a gift from God, having value in it self, and often depends on its quality. The values in the rational and empirical world are pushed into the background. Greater value is placed on a human life that is healthy and full of vitality, and less on the oldman in need of care.

This article aims to demonstrate the errors in utilitarian and liberal philosophy in the context of their approach to human life. It is to show the value that human life has in it self. This is possible by referring to the Christian anthropology of man.

Key words: quality of life, the value of life, human dignity, utilitarianism, liberalism.